

Jerzy KARPÍŃSKI
ul. Strzegomska 288/2
54-432 WROCLAW
Działkowiec ROD „RADOŚĆ”
we Wrocławiu

Wrocław, dnia 25.05.2012 r.

Pan Andrzej RZEPLÍŃSKI
Prezes Trybunału Konstytucyjnego

Aleja J. Ch. Szucha 12 „a”

00-918 WARSZAWA

Szanowny Panie Prezesie.

W ostatnich dniach dotarła do mnie wiadomość, że Trybunał Konstytucyjny w dniu 28.06.br. będzie rozpatrywał zaskarżenia Ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z dnia 8 lipca 2005 r. zgłoszone ponad dwa lata temu przez ówczesnego Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego pana Lecha Gardockiego. Od samego początku sprawa tego zaskarżenia wzbudzała we mnie poczucie wielkiego zagrożenia i niepokoju. Jak bowiem wiadomo, zaskarżona ustawa miała służyć najuboższym warstwom społeczeństwa, emerytom i rencistom. Dlatego też nadawała nam działkowcom różne ulgi. W moim odczuciu Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, z racji swojego stanowiska, powinien stać na straży ustanowionego prawa, a nie je kwestionować. Uczynił coś, co stało się historycznym kuriozum. Nie tylko, że podważył stanowisko ustawodawcy, ale także w swoich wnioskach zakwestionował praktycznie wszystko. Ja, działkowiec, nie zgadzam się z tym co on uczynił.

Nie zgadzam się z wieloma poglądami Prezesa Sądu Najwyższego, a zwłaszcza z tym, że podważa on przepisy gwarantujące działkowcom prawo do użytkowania działek, prawo własności do znajdującego się na nich majątku, czy też prawo do odszkodowań przy likwidacji ROD i prawa do terenów zamiennych. Można by tu przytoczyć długą listę tego „zaboru” przyznanych nam praw. Jest to próba „zaboru” podobna do tych jakie stosowano w przeszłości w systemach totalitarnych. Już kiedyś to przerabialiśmy gdy w majestacie obowiązującego prawa pacyfikowano wielkie tereny i robiono z nami i z naszym mieniem wszystko co było wygodne dla władzy. **Mam nadzieję, że członkowie Trybunału Konstytucyjnego dostrzegą to wielkie zagrożenie grożące nam ponownie.**

Apeluję o to, żeby Trybunał Konstytucyjny właściwie ocenił całą sprawę i oddalił zgłoszone zaskarżenia. Konsekwencje innego wyroku mogą być bowiem bardzo szkodliwe dla Polski, a przy tym dla tej części polskiego społeczeństwa, której jestem reprezentantem. Warto też przy tym jeszcze raz zauważyć (za wieloma innymi głosami), że w całej tej sprawie wcale nie chodzi o nas działkowców, wcale nie chodzi o ubogich rencistów i emerytów. Chodzi tutaj o zabezpieczenie interesów wielkiego kapitału i łatwego dostępu firm developerskich do terenów pod budowę obiektów, które w dzisiejszych czasach bardzo często nie są już Polsce potrzebne.

Z poważaniem:

Jerzy KARPÍŃSKI

Otrzymują:

- Krajowa Rada PZD;
- OZ PZD we Wrocławiu;